

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2017 r.

**Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym**

w składzie:

**Przewodniczący: SSO Sławomir Jęksa**

**Sędziowie: SSO Dariusz Śliwiński**

**SSO Piotr Gerke (spr.)**

**Protokolant : p. o. staż. S. S.**

**przy udziale Prokuratora Prok. Rej. w S. M. N.**

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2017 r.

sprawy **S. K. (1)**,

oskarżonego z art. 157§1 i 3 k.k. i z art. 157§2 k.k.,

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Szamotułach z dnia 15 grudnia 2016 r., sygn. akt II K 467/16,

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. S. kwotę 840,- zł tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym,

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 830,- zł tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

**P. G. S. D. Ś.**

## UZASADNIENIE

**Wyrokiem z dnia 15 grudnia 2016 r., sygn. akt II K 467/16, Sąd Rejonowy w Szamotułach:**

1. uznał **S. K. (2)** za winnego tego że w dniu 2 listopada 2014 r. na terenie stawów hodowlanych w rejonie miejscowości (...)gm. S., nieumyślnie z odległości nie większej niż 5 metrów, oddając strzał z broni myśliwskiej marki IŻ w kierunku M. S., za którym biegł, spowodował u niego nieumyślnie naruszenie czynności narządów ciała inne niż określone w art. 156 § 1 k.k., na czas dłuższy niż 7 dni, w postaci rany postrzałowej podeszwowej powierzchni stopy lewej, tj. przestępstwa z art. 157 § 1 i 3 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 157 § 3 kk wymierzył mu karę 250 stawek dziennych grzywny, przyjmując, iż jedna stawka dzienna grzywny odpowiada kwocie 30 zł,

2. uznał **S. K. (2)** za winnego tego, że w dniu 2 listopada 2014 r. na terenie stawów hodowlanych w rejonie miejscowości (...)gm. S. woj. (...), uderzając kolbą broni myśliwskiej m-ki IŻ w głowę M. S. spowodował u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządu ciała inne niż określone w art. 156 § 1 k.k. na czas krótszy niż 7 dni w postaci drobnej rany okolicy czołowej, tj. przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 157

§ 2 k.k. wymierzył mu karę 100 stawek dziennych grzywny, przyjmując, iż jedna stawka dzienna grzywny odpowiada kwocie 30 zł,

3. połączył ww. kary grzywny i wymierzył oskarżonemu **S. K. (1)** karę łączną grzywny w wysokości 270 stawek dziennych po 30 zł każda,

4. na podstawie art. 46§2 k.k. orzekł wobec oskarżonego **S. K. (1)** nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego w kwocie 6.000 zł,

5. rozstrzygnął w przedmiocie kosztów pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i kosztów sądowych, obciążając nimi oskarżonego.

Powyższy wyrok pisemną **apelacją** w całości zaskarżył **obrońca oskarżonego**, zarzucając:

1. zaistnienie bezwzględnej przesłanki odwoławczej, tj. braku skargi pokrzywdzonego w zakresie zarzucanego oskarżonemu czynu z art. 157 § 2 k.k., natomiast w przypadku uznania, że prokurator wszczął postępowanie w trybie art. 60 § 1 k.p.k., to nastąpiło przedawnienie karalności na podstawie art. 101 § 2 k.k.,

2. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść orzeczenia, a konkretnie:

a) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k. skutkujące błędnym ustaleniem, że oskarżony podejmując pościg za uciekającym przestępcą przewidywał albo mógł przewidzieć, że może dojść do niekontrolowanego oddania celnego strzału w wyniku potknięcia, oraz poprzez brak wskazania, jakie reguły ostrożności oskarżony naruszył i jak powinien był się zachować w tego typu sytuacji, co doprowadziło do błędnego przypisania oskarżonemu odpowiedzialności karnej na podstawie art. 9 § 2 k.k.,

b) art. 170 § 1 pkt 1 i 5 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku obrońcy o przesłuchanie biegłego K. na rozprawie oraz oddalenie wniosku obrońcy o przesłuchanie biegłego K. co do podstaw wniosków opinii uzupełniającej, mimo iż okoliczność, na którą miał opiniować biegły, miała istotne znaczenie dla sprawy, a wnioski opinii są niejasne i nieumotywowane,

c) art. 201 k.p.k. poprzez oparcie ustaleń faktycznych na niepełnej opinii sąдово-lekarskiej, bez oględzin pokrzywdzonego w zakresie obrażeń na czole, a w konsekwencji błędne ustalenie mechanizmu powstania urazu,

d) art. 7 k.p.k. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań doświadczenia życiowego ocenę zeznań pokrzywdzonego w zakresie, w jakim zeznawał on o tym, że został uderzony kolbą przez oskarżonego, mimo iż w zakresie pierwszego zarzutu Sąd I instancji nie dał wiary zeznaniom pokrzywdzonego, zaś pokrzywdzony zmieniał wersję zdarzeń w toku każdego przesłuchania, co skutkowało błędnym ustaleniem, że oskarżony uderzył pokrzywdzonego kolbą w głowę,

3. rażąco obrażę przepisów prawa materialnego, a konkretnie:

a) art. 243 k.p.k. poprzez błędne niezastosowanie, pomimo że ze stanu faktycznego ustalonego przez Sąd wynika, że oskarżony miał prawo użyć przymusu bezpośredniego wobec pokrzywdzonego, albowiem ujął pokrzywdzonego na gorącym uczynku w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa,

b) art. 46 § 2 k.k. przez błędne przyjęcie nawiązki na tej podstawie, mimo że Sąd nie uzasadnił, dlaczego ew. orzeczenie zadośćuczynienia jest znacznie utrudnione oraz ponad wnioszek prokuratora, co prowadzi do naruszenia art. 46 § 1 k.k. i sprzeczne z zasadami prawa cywilnego określenie wysokości zadośćuczynienia ponad żądanie pokrzywdzonego i prokuratora.

Wobec powyższego obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego w pkt 1 czynu oraz uchylenie wyroku w zakresie zarzucanego czynu w pkt 2 i umorzenie postępowania w tym zakresie, ewentualnie uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów.

Ewentualnie, w przypadku uznania, że konieczne jest przeprowadzenie przewodu w całości, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się niezasadna.

Z uwagi na podniesienie zarzutu zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej, zarzut ten (ujęty w **pkt 1**) podlegał rozpoznaniu w pierwszej kolejności.

W związku z tym zarzutem na początku wskazać należy, że w orzecznictwie dopuszcza się tzw. **konkludentne objęcie ściganiem przestępstwa prywatnoskargowego przez prokuratora**, jako że art. 60 k.p.k. nie przewiduje tu szczególnej formy. Stawia się jednak warunek, że „muszą to być zatem tzw. czynności pozytywne, czyli działania, a nie zachowania negatywne, czyli zaniechania. W judykaturze wskazywano zresztą, że chodzi w tym wypadku o danie, w dowolnej wprawdzie formie, ale wyraźnego, niebudzącego wątpliwości, zewnętrznego wyrazu swojej woli co do ścigania w trybie publicznoskargowym czynu prywatnoskargowego (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 1958 r., III KRN 1116/57, RPEiS 1961, nr 2, s. 379 i z dnia 9 lipca 1959 r., V K 92/59, PiŻ 1960, nr 7, s. 7 czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 10 lipca 1996 r., II AKa 141/96, KZS 1996, nr 7-8, poz. 53).”- wyrok SN z dnia 23 kwietnia 2008 r., sygn. akt V KK 5/08, OSNKW 2008/8/64.

W niniejszej sprawie dochodzenie wszczęto postanowieniem funkcjonariusza KPP w M. z dnia 3 listopada 2014 r., sygn. akt RSD 302/14-o czyn z art. 157 § 1 k.k., a więc przestępstwo publicznoskargowe. Postanowienie to nie zostało zatwierdzone przez prokuratora, co było zgodne z ówczesnym brzmieniem art. 325e § 2 k.p.k. Zatwierdzeniu przez prokuratora nie podlegało również postanowienie o przedstawieniu S. K. (1) zarzutu z art. 157 § 1 k.k. z dnia 3 listopada 2014 r., sygn. akt RSD 302/14. Dopiero postanowienie funkcjonariusza KPP w M. z dnia 30 grudnia 2014 r., sygn. akt RSD 302/2014 o zawieszeniu dochodzenia przeciwko S. K. (1) podejrzanemu o czyn z art. 157 § 1 k.k. zostało w dniu 31 grudnia 2014 r. zatwierdzone przez prokuratora, przy czym w postanowieniu tym wyraźnie wskazano, że zawiesza się dochodzenie przeciwko S. K. (1), podejrzanemu m. in. o to, że uderzając kolbą w głowę spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała (wówczas zdarzenie kwalifikowano jako jeden czyn, obejmujący zarówno postrzelenie, jak i uderzenie i kwalifikowany z art. 157§1 k.k.). Tym samym stwierdzić należy, że zatwierdzając postanowienie dotyczące zdarzenia historycznie tożsamego względem czynów inkryminowanych zaskarżonym wyrokiem (choć na tamtym etapie odmiennie kwalifikowanego), zmanifestował on swoją wolę objęcia ściganiem zaistniałych w ramach zdarzenia czynów z uwagi na interes społeczny, który na tamtym etapie postępowania był zresztą objęty domniemaniem istnienia z uwagi na kwalifikowanie czynu jako przestępstwa publicznoskargowego, zaś w ramach przestępstwa prywatnoskargowego uznanie istnienia takiego interesu przez prokuratora nie podlega kontroli sądowej. Tym samym późniejsze: zmiana kwalifikacji prawnej omawianego zdarzenia historycznego i ujęcie go w dwóch czynach zabronionych, co miało miejsce w akcie oskarżenia, rozumieć należy – wbrew twierdzeniom obrońcy – nie jako pierwszy moment, w którym prokurator wyraził wolę ścigania przestępstwa prywatnoskargowego, lecz jedynie jako wyraz podtrzymania woli objęcia takim ściganiem, wyrażonej we wspomnianym już zatwierdzeniu postanowienia o zawieszeniu postępowania. Z uwagi na datę zatwierdzenia ww. postanowienia (31 grudnia 2014 r.) oraz datę czynu ostatecznie zakwalifikowanego z art. 157 § 2 k.k., ujętego wcześniej w ramach zdarzenia historycznego wstępnie kwalifikowanego z art. 157 § 1 k.k. (2 listopada 2014 r.) nie upłynął roczny termin przedawnienia, o którym mowa w art. 101 § 2 k.k. Tym samym zarzut obrońcy z pkt 1 okazał się niezasadny.

Odnosnie zarzutu sformułowanego w **pkt 2a**, to okazał się on niezasadny. Należy bowiem wskazać, że w momencie inkryminowanego zachowania oskarżony nie znajdował się na polowaniu (art. 4 ust. 2

Prawa łowieckiego wyraźnie wskazuje, że polowanie dotyczy zwierzyny, a nie ludzi), zatem jego broń powinna być rozładowana i znajdować się w futerale, co w sytuacji podjęcia pościgu za kłusownikiem wykluczyłoby całkowicie możliwość wystrzału, nawet w razie upadku oskarżonego czy upuszczenia broni lub uderzenia nią o przeszkodę terenową (broń niezaladowana nie może wypalić – twierdzenie to nie wymaga dowodu). Gdyby jednak przyjąć, że oskarżony przerwał polowanie na zwierzynę wskutek zauważenia kłusownika, to rozporządzenie Ministra Środowiska

z dnia 23 marca 2005 w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. z dnia 15 kwietnia 2005 r.) jasno stanowi, jak się wówczas zachować. Rację ma wprawdzie obrońca wskazując, że oskarżony nie mógł odłożyć broni bez nadzoru, jednakże cytowane rozporządzenie jasno określa, co należy wówczas z bronią zrobić. Zgodnie z §11 ust. 1 rozporządzenia broń w czasie przerwy w polowaniu musi być rozładowana – „**myśliwy musi usunąć naboje z komór nabojoych**”; ma też obowiązek trzymać broń „**zawsze lufami skierowanymi w górę lub w dół**” (§8 pkt 4). Skoro oskarżony poruszał się po terenie nierównym, to w myśl § 11 pkt 2 ww. rozporządzenia, m.in. w czasie poruszania się w terenie nierównym, zakrzewionym, grząskim, śliskim powinien zabezpieczyć broń. W tej sytuacji, skoro oskarżony po zmroku, biegł z naładowaną bronią, która nie była przez niego „zabezpieczona” w rozumieniu tego przepisu i skoro jak sam przyznał, trzymał on palce na bezpieczniku i spuście, to stwierdzić należy, że naruszył on reguły ostrożności, chronione przez omawiany przepis ww. rozporządzenia. Naruszenie tych reguł skutkowało postrzałem pokrzywdzonego, gdyby bowiem oskarżony przechowywał broń w futerałach, rozładował ją albo chociażby należycie ją trzymał i zabezpieczył, do wystrzału skutkującego zranieniem pokrzywdzonego by nie doszło. Niewątpliwie również skutek taki, jako doświadczony myśliwy obyty z bronią, co najmniej mógł przewidzieć. Tym samym, wbrew wywodom obrońcy, oskarżony wypełnił znamiona nieumyślności w rozumieniu art. 9 § 2 k.k.

W zakresie **pkt 2 b-c** wskazać należy, że biegły J. K. w trakcie sporządzania pierwszej opinii z 3 grudnia 2014 r. wyraźnie wskazał, że opinię wydał wyłącznie na podstawie akt nadesłanych przez organ procesowy, przy czym wnioski o charakterze obrażeń głowy pokrzywdzonego oparł także wyłącznie na tym materiale. Z kolei wydając opinię z 22 kwietnia 2016 r., biegły również wskazał, na jakiej podstawie opracował opinię (materiał dowodowy zgromadzony w aktach – protokoły przesłuchań, dokumentacja medyczna, analiza balistyczna oraz badanie lekarskie M. S. przeprowadzone w dniu 4 kwietnia 2014 r. – biegły dokładnie przedstawił wyniki badania przedmiotowego, w tym zauważoną bladą bliznę w okolicy czołowej – jest to jedyny stwierdzony wówczas przez biegłego ślad po urazie głowy), jak również w sposób stanowczy, jasny i kategoryczny przedstawił wnioski wyciągnięte z badania. Wreszcie w wydanej w dniu 3 października 2016 r. opinii uzupełniającej stwierdził, że „opinia odnośnie mechanizmu powstania obrażeń na czole pokrzywdzonego została wydana na podstawie analizy dostarczonego materiału dowodowego bez badania pokrzywdzonego. Brak oględzin ciała pokrzywdzonego nie wpływa na wnioski opinii w zakresie określania stopnia prawdopodobieństwa biernego urazu. [...]”. Tym samym biegły już w tej uzupełniającej opinii ustosunkował się do ewentualnych wątpliwości, które podniesione zostały przez obrońcę w apelacji. Wskazać przy tym trzeba, że obrońca, poza czystą polemiką z wnioskiem biegłego, nie przedstawił jakiegokolwiek argumentacji, która pozwalałaby przypuszczać, że opinia jest wadliwa. Biegły w sposób jednoznaczny wskazał, na jakiej podstawie wydał opinię i przedstawił swoje wnioski, a obrońca ani w toku procesu, ani w apelacji nie sformułował żadnych zarzutów pozwalających na uznanie, że opinia ta jest niepełna, niejasna, wewnętrznie sprzeczna lub sprzeczna z pozostałym materiałem dowodowym, jak również nie naprowadził żadnych okoliczności wskazujących na brak wiadomości specjalnych u biegłego. Brak jest zatem jakichkolwiek okoliczności wskazanych w art. 201 k.p.k., które uzasadniałyby wezwanie biegłego lub powołanie innego, a w konsekwencji brak też powodów do skutecznego postawienia Sądowi zarzutu obrazu art. 170 k.p.k.

Nie ma również podstaw do podważenia prawidłowości oceny przydatności ww. opinii, zaprezentowanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w szczególności nie podważa jej podnoszona w uzasadnieniu apelacji rzekoma sprzeczność między wnioskiem biegłego o braku obrażeń w otoczeniu rany, które potwierdzały mechanizm urazu biernego a faktem, iż biegły opiniował na podstawie protokołu oględzin, dokonanych już po umyciu i zaopatrzeniu pokrzywdzonego. Z dołączonej do protokołu dokumentacji fotograficznej jasno wynika, że w otoczeniu rany głowy pokrzywdzonego brak jest rzeczywiście obrażeń i nie sposób logicznie zakładać, że obrażenia te zniknęły jedynie wskutek umycia oraz zaopatrzenia pokrzywdzonego – na zdjęciu widać jedynie zaopatrzoną ranę oraz opuchliznę, natomiast nie sposób dostrzec żadnych innych obrażeń, na które wskazywał biegły K. jako na mogące uwiarygodnić powstanie rany wyłącznie w mechanizmie upadku. Sąd Rejonowy słusznie nie powziął więc żadnych wątpliwości co do zasadności twierdzenia biegłego K. w tym zakresie.

Odnosząc zarzut wskazany w **pkt 2 d**, to zauważyć trzeba, że jak wskazuje się w orzecznictwie, „sam fakt nietrzeźwości, czy nawet uzależnienia od alkoholu świadka nie dyskwalifikuje automatycznie jego zeznań, konieczna jest jedynie większa ostrożność w ocenie i uwzględnienie potencjalnych zaburzeń postrzegania i zapamiętywania. Można przy tym, czysto teoretycznie, rozważać, czy stosunkowo częste przestępstwa dokonywane na szkodę takich osób nie są związane z założeniem czynionym przez potencjalnych sprawców, co do tego, że w razie ujawnienia przestępstwa i składania zeznań przez pokrzywdzonych łatwo będzie podważyć wiarygodność świadka, który był w czasie zdarzenia nietrzeźwy lub świadka, który jest uzależniony od alkoholu.”-postanowienie SN z dnia 18 czerwca 2014 r., sygn. akt III KK 2/14, LEX nr 1480334. Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie uczynił zadość ww. wymaganiom co do oceny tych zeznań. Podkreślić należy, że jest ona zniuansowana, Sąd wyraźnie wskazał, że w zakresie pierwszego zarzutu częściowo odmówił wiarygodności, zatem podchodził do zeznań pokrzywdzonego z należytych krytycyzmem. Sąd wskazał też, z jakich względów dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego odnośnie drugiego inkryminowanego czynu, zaś obrońcy nie udało się tej oceny podważyć. Należy bowiem wskazać, że przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), 2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), 3) jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Akcentuje to szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3 września 1998 r. sygn. V KKN 104/98 - Prokuratura i Prawo 1999, Nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20 marca 2002 r. sygn. II AKa 49/02 - Prokuratura i Prawo 2004, Nr 6, poz. 29). W tym zakresie rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego spełniało wszelkie ww. kryteria, zaś obrońca w żadnej mierze nie podważył przekonania tego Sądu, twierdząc jedynie, że to oskarżony, a nie pokrzywdzony, jest wiarygodny.

Odnosząc się do zarzutu sformułowanego w **pkt 3 a** wskazać należy, że tzw. zatrzymanie obywatelskie, uregulowane w art. 243 k.p.k. „wiązać się może ze stosowaniem przemocy w granicach niezbędnych do zapobieżenia oddaleniu się zatrzymanego”-L.K. Paprzycki [w:] L.K. Paprzycki (red.), Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art. 1-424, wyd. III, LEX 2013-SIP LEX, teza 3. Wskazać należy, że z całą pewnością postrzał pokrzywdzonego przez oskarżonego nie był realizacją ww. instytucji, skoro oskarżony sam przyznał, że nastąpiło to bez jego zamiaru i tak też zostało mu przypisane w zaskarżonym wyroku. Natomiast jeśli chodzi o uderzenie kolbą broni w głowę pokrzywdzonego, to z prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że leżał on wtedy na ziemi, a oskarżony był w pozycji pionowej. Tym samym już leżąc na ziemi, pokrzywdzony był schwytywany i uderzanie go w tym momencie kolbą w głowę nie mieściło się w hipotezie art. 243 k.p.k. Nie sposób bowiem przyjąć, że przepis ten daje uprawnienie do stosowania przemocy już po schwytaniu sprawcy, niejako prewencyjnie i „na wszelki wypadek”. Brak jest jakichkolwiek powodów do wnioskowania, że pokrzywdzony w chwili zatrzymania zachowywał się agresywnie względem oskarżonego, podejmował jakiegokolwiek aktywności wskazujące na wolę uwolnienia się lub też że oskarżony, wyposażony w broń palną, mógł się czuć w jakikolwiek sposób zagrożony – zresztą wtedy zapewne w ogóle nie podjąłby za nim pościgu. Uderzenia pokrzywdzonego nie sposób więc zamknąć w ramach jakiegokolwiek kontraktu czy choćby jego przekroczenia.

Następnie odnieść się należało do kwestii ewentualnych niewspółmiernie surowych kar i środków karnych. Kwestia ta (oprócz rozstrzygnięcia o nawiązce, co było przedmiotem zarzutu z pkt 3b) nie była przedmiotem odrębnego zarzutu, ale z racji zaskarżenia całości wyroku Sąd Okręgowy był obowiązany ją przeanalizować. Przypomnieć trzeba, iż w orzecznictwie trafnie podkreśla się, że **zarzut rażącej niewspółmierności** kary (co dotyczy również środka karnego), jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy „kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985, nr 7-8, poz. 60). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzonych za przypisane przestępstwo, nie odzwierciedla należyte stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (wyrok SN z dnia 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej

wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować" (wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, LEX nr 20739). Chodzi natomiast o „znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną)" (zob. wyrok SN z dnia 22 października 2007 r., SNO 75/07, LEX nr 569073) czy jeszcze inaczej taką, której dysproporcja jest wyraźna, bijąca w oczy czy oślepiająca (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 28 maja 2010 r., II AKa 82/10, LEX nr 621421).

W realiach niniejszej sprawy w związku z tym stwierdzić wypada, iż Sąd Rejonowy przy ferowaniu kar i środka karnego oskarżonemu odwołał się do ustawowych dyrektyw ich wymiaru oraz ustalił katalog okoliczności zarówno obciążających, jak i łagodzących w odniesieniu do oskarżonego. Wskazał również na zasady ustalenia wymiaru kary łącznej oraz zasadność wymierzenia środka karnego. Tym samym kary jednostkowe 250 stawek dziennych grzywny po 30 zł każda i 100 stawek dziennych grzywny po 30 zł każda oraz kara łączna 270 stawek dziennych grzywny po 30 zł każda, a także środek karny w postaci nawiązki w kwocie 6.000 zł stanowią trafną prawnokarną reakcję na inkryminowane czyny i nie ma żadnych powodów, by je w jakikolwiek sposób łagodzić w postępowaniu odwoławczym. Tylko bowiem taka reakcja może być uznana za adekwatną do zawinienia oskarżonego S. K. (1) i społecznej szkodliwości jego czynu, tylko takie oddziaływanie zapewnia też należytą realizację dyrektyw wymiaru kary.

W szczególności, co do zarzutu z **pkt 3 b** wskazać należy, że Sąd Rejonowy nie był związany wysokością nawiązki, wskazaną we mowach końcowych oskarżycieli, tak jak nie jest związany pozostałymi wnioskami co do wymiaru kary i innych środków karnych – wybór rodzaju oraz określenie wysokości kary i środków karnych to wyłączna kompetencja sądu (art. 53 k.k. i art. 56 k.k.). Związanie takie nie wynika także z przepisów art. 46 k.k. W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy zresztą wcale nie orzekł ponad żądanie stron – w piśmie z 16 lutego 2016 r. pełnomocnik pokrzywdzonego domagał się zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 15.000 zł (k. 191a). Ponadto, precyzyjne określenie szkody czy rozmiaru krzywdy w niniejszej sprawie byłoby znacznie utrudnione (z medycznego punktu widzenia leczenie pokrzywdzonego, jak wynika z opinii biegłego, zostało zakończone, a on sam jako rencista nie utracił możliwości zarobkowych wskutek zdarzenia, a brak jest innych wykładników pozwalających ocenić ewentualne pogorszenie zdrowia czy jakości życia pokrzywdzonego wskutek zdarzenia – jak wynika z zeznań pokrzywdzonego, odczuwa on jednak nadal skutki zdarzenia –k. 265), stąd też Sąd Rejonowy trafnie zdecydował się wymierzyć nawiązkę, przy czym – wprawdzie dość lakonicznie – wskazał w uzasadnieniu, jakim kierował się kryterium przy jej określaniu, wskazując na zakres obrażeń pokrzywdzonego. Skoro nawiązkę orzeka się w wysokości do 200.000 zł, to przyjęta przez Sąd Rejonowy wysokość nawiązki na poziomie 6.000 zł z pewnością nie razi surowością i istotnie uznać należy, że jest ona adekwatna do rozmiaru krzywdy doznanej przez pokrzywdzonego, który wciąż odczuwa skutki zdarzenia, zażywa leki uspokajające i nie może spać bez środków nasennych (k. 265).

Mając to wszystko na uwadze, jak również nie dopatrując się żadnej z okoliczności wskazanych w art. 439 k.p.k. (innych, niż wcześniej omówiona) i w art. 440 k.p.k., **Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.**

Wobec nieuwzględnienia apelacji obrońcy oskarżony ponosi **koszty procesu za postępowanie odwoławcze** (art. 636§1 k.p.k.), obejmujące – zgodnie z art. 616§1 k.p.k., koszty sądowe oraz wydatki strony przeciwnej z tytułu ustanowienia w sprawie jednego pełnomocnika.

O zwrocie wydatków zastępstwa procesowego oskarżyciela posiłkowego Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt II wyroku, na podstawie § 11 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. Z kolei koszty sądowe należne Skarbowi Państwa obejmują: opłatę w kwocie 810,- zł (art. 3 ust. 1, 6 i 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych) oraz ryczałt za doręczenia w kwocie 20,- zł.

P. S. omir J. D. Ś.